Nr. 36. Nowy Targ, dnia 6 września 1914 r. Rok II.



Nakładem Podhalańskiej Spółki Wydawniczej — Redaktor odpowiedzialny: Tomasz Buła.

„Gazeta Podhalańska“ wychodzi na każdą niedzielę.

Adres redakcyi i administracyi: Nowy Targ, plac Słowackiego 15. — Rękopisów nie zwraca się, listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Do listów wymagających od**powiedzi**, należy dołączyć markę na odpowiedź. Reklamacye (nie zaklejone) są wolne od opłaty pocztowej. — „Gazeta Podhalańska“ kosztuje na cały rok: w Galicyi i Austro-Węgrzech 4 kor, w Królestwie Polskiem i Rosyi 3 ruble, w W. Księstwie Poznańskiem i w Niemczech 5 marek, w Ameryce 2 dolary Numer pojedynczy 10 hal.

Podhalanie!

Nadszedł czas, o którym Wam ojcowie powiadali: iże sie ruszy śpiące wojsko z pod Tatr...

Z całej tej części Polski, co się nazywa Galicya, zgarnął się naród przeciw Moskalowi, naprzódzi aby bronić własnych swoich dziedzin, a dalej aby wyzwolić resztę ziem dawnego Królestwa Polskiego, jęczącego pod jarzmem carskiem.

Cesarz pozwolił na zwołanie wojska polskiego, które się będzie nazywało Legiony Polskie. Do tych Legionów wstąpią Strzelcy, Sokoły, Drużyny i Ochotnicy. Pójdą do boju razem z armią cesarską, pod komendą mianowanych polskich jenerałów. Zjednoczy się i zleje cała Ziemia Polska, od Tater po Warszawę.

Już też wszystko, co żywe, stanęło do apelu. Poszli starzy i młodzi i nawet ze szkół młodziency. Czas porachunku nastał, czas sprawiedliwej rozprawy. Zapalił się świat cały od krańca do krańca. W tym pożarze wiele padnie — wiele z ognia wyjdzie oczyszczone. Wolność Polski musi wyjść z płomieni, jak słońce o wychodzie.

Podhalanie! Do Was odzew ten zwracam — komisarz wojska polskiego. Jak w potrzebie Ojczyzny zawdy stawaliście ławą — tak teraz stańcie. Poszło stąd sporo do armii cesarskiej, poszło już dość i w Drużynach, ale jest jeszcze dużo takich, co oczekują wezwania, i takich, co są zwolnieni, a z bronią dadzą se radę. Zgarnąć się może przy ochocie jeszcze wielka siła.

Potrzeba już ostatnia. Polska woła! Nie przymusem, choćby mogła, ale imieniem świętem: na ochotę. Kto żyw, kto ino zdole — młody, starszy — niech się zbiera coprędzej, niech się werbuje do wojska polskiego. Od chałupy do chałupy niechaj to hasło przebiega i burzy do drzwi z wołaniem gromkiem: „Już czas!“

Ruszyło się śpiące wojsko z pod Tatr...

Ustanowiony przezemnie w Mieście i w Zakopanem polski wydział wojskowy ewidencyi i werbunku obejmie całe Podhale. W każdej wsi zamianuje męża zaufania, do którego ochotnicy mają się zgłaszać. A kto się zgłosi do wojska polskiego, już nie będzie do armii cesarskiej wołany.

Czas nagli. Kraków i Warszawa czeka. Czekają Was tam bracia Wasi z Drużyn, Sokoła i Strzelca. Podhalanie! Wzywam Was!... W imię swobody, wolności, i w imię święte Polski...

Już czas!

Z ramienia departamentu wojskowego:

Włodzimierz Tetmajer
Powiatowy Komisarz Wojskowy.

Wojna światowa.

W ostatnim tygodniu pożoga wojenna nie ogarnęła nowych państw, z wyjątkiem formalnego wypowiedzenia wojny przez Austro-Węgry państwu Belgijskiemu. Spodziewane wypowiedzenie wojny Rosyi przez Turcyę, Bułgaryę i Rumunię dotychczas nie nastąpiło. Amerykańskie Stany Zjednoczone w wojnie Austryi i Niemców z Japonią zajęły stanowisko neutralne. Włochy, sprzymierzeniec Austryi i Niemiec, zgromadził wojska w północnych włoszech w Wenecyi, i zajmuje wyczekujące stanowisko. Walki państw przybrały już pełny rozmach i na terenach, które podamy poniżej, toczą się krwawe i rozstrzygające boje.

Wojna Austro-Węgier z Rosyą.

Na te walki patrzymy z największą uwagą, bo w szeregach wojsk walczą nasi bracia po obu stonach. Życzymy Austryi i naszym legionom zwycięstwa nad Rosyą, bo zwycięstwo nad Moskalami da nam Polakom lepszą przyszłość.

Walki na terenie północnym w Królestwie Polskiem nie posuwają się naprzód. W krajach zabranych przez nasze wojska w dawnej gubernii Kieleckiej zaprowadzono administracyę taką, jaka jest w Galicyi. Na terenie środkowej Galicyi w kierunku północnym, wojska nasze posunęły się daleko w głąb kraju w kierunku ku Lublinowi. Na tym terenie toczyły się zażarte walki, trwające prawie dziesięć dni. Linia bojowa ciągnie się tam od Lublina do Józefowa — i obejmuje kilkadziesiąt kilometrów. Armia tam walcząca — stanowi lewe skrzydło armii wschodniej, działającej w Galicyi wschodniej od Rawy Ruskiej do Dniestru. Głównem miejscem około którego toczyły się boje był Kraśnik. Walczyły tam po stronie rosyjskiej ze cztery korpusy; mimo tego, że nasze armie były słabsze odniosły decydujące nad Moskalami zwycięstwo. Koło trzech tysięcy Moskali wzięto do niewoli, bogate zapasy wojenne stały się łupem naszej armii. Armia rosyjska cofnęła się ku Lublinowi, a nasze armie ścigając cofającego się wroga, stoczyły jeszcze bitwę 27 sierpnia pod Niedźwicą Dużą. Po stronie rosyjskiej walczyło 10 dywizyj wojska. W tej bitwie nasze wojska zabrały do niewoli generała rosyjskiego, pułkowników, oficerów sztabu i 2 tysiące ludzi. Wojska nasze do tego zwycięstwa dołączyły zwycięskie walki z pod Bełza, Tomaszowa, Politwy i Goraja i zdobycie twierdzy Zamościa. Walczą one w szerokich widłach rzeki Bugu i Wieprzu i i zbliżają się od strony wschodniej ku twierdzy Dęblin, podczas gdy armia z Kieleckiego od zachodu ma to samo zadanie.

We wschodniej Galicyi walki toczą się na przestrzeniach wynoszących do 200 kilometrów od Rawy ruskiej do Bukowiny. Celem wojsk rosyjskich jest zajęcie Lwowa, którego nasza armia nie puści. Tutaj ze strony północnej od Lwowa — wschodniej i południowo wschodniej toczą się krwawe boje. I tak, jak już donosiliśmy, były bitwy między Żółkwią a Kamionką Strumiłową pod Turynką, gdzie zginęli generałowie rosyjscy, Wannowski i Iwanow, gdzie zabrano tysiące jeńców i wiele materyału wojennego. Toczyły się zwycięskie walki pod Brzeżanami, Olejowem, wzdłuż rzeki Zbruczu, Nowosielic, aż ku Czerniowcom na Bukowinie. Relacye przez Naczelną Komendę nie potwierdzone jeszcze, podaje Dziennik Polski z dnia 29 sierpnia z Czerniowiec, że w walkach między Tarnopolem a Brzeżanami, Moskale ponieśli ogromną klęskę. Nasze wojska miały zdobyć 50 armat i przeszło 19 tysięcy jeńców miały wziąść do niewoli. Również ta sama gazeta z dnia 28 sierpnia donosi o bitwach na Bukowinie, w których wojska rosyjskie zostały na 50—60 klm. odparte za granicę. Wojska nasze walczące w Galicyi mają dużo do czynienia ze zdradą ludności ruskiej, tak duchownej, włościańskiej, jakoteż wysokich urzędników ruskich, stojących na czele sądów, prokuratoryi, a nawet posłów. Sprawa ruska przez wojnę została już rozstrzygniętą.

Wojna Austryi ze Serbią i Czarnogórą.

Wskutek tego, że wojna z Rosyą pochłania uwagę całej ludności i główne siły monarchii, wiadomości z tego płacu boju są skąpe. Wiadomo tylko tyle, że wojska nasze wtargnęły aż do Plewlje w Sandżaku Nowo-bazarskim aby powstrzymać rzeź ludności muzułmańskiej, którą tam urządzały wojska Serbskie i Czarnogórskie. Również naczelna Komenda podaje straszne obrazy zdziczenia Serbów, dopuszczających się nad naszymi rannymi: mianowicie Serbowie obcinają uszy, przerzynają brzuchy i pastwią się w nieludzki sposób nad rannymi i zabitymi żołnierzami naszej armii. Dzienniki donoszą dalej, że połączenie między Serbią a Rumunią i Bułgaryą, skąd Serbowie mogli otrzymywać posiłki z żywnością i bronią z Rosyi zostało przerwane, jako też i z Grecyą, przez wysadzenie mostów kolejowych i zniszczenie kolei, czego dokonały bandy serbskie i bułgarskie będące w usługach Austryi. Że walki muszą się tam toczyć świadczy o tem wiadomość podana w Naprzodzie z dnia 31 sierpnia, że wczoraj przywieziono do Budapesztu z południowego terenu wojny 500 rannych, oraz że parowiec Elektra z Castelnuovo przywiózł do Rjeki z granicy czarnogórskiej 130 rannych żołnierzy.

Wojna Austryi z Francyą, Anglią, Belgią i Japonią,

nie ma bojowego znaczenia, tylko, że Austrya nie może swoich okrętów ani handlowych ani wojennych puszczać na otwarte morze. Prócz bitwy z flotą francuską na morzu Adryatyckiem, w której zginął okręt Zenta i wiadomości, że okręt „Cesarzowa Elżbieta“ na wodach chińskich, połączył się z flotą niemiecką przeciw Japonii, nic więcej nie słychać. Znaczenie wojen z temi państwami może polegać na tem, że Austrya może wysłać swoje wojska na teren bitew niemiecko-francuskich, gdzieby nasze armie walczyły razem z Niemcami.

Wojna Niemiec z Rosyą.

Wojska niemieckie — jak wiadomo, walczą z Rosyą w dwóch liniach bojowych, na terenie zachodnim Królestwa Polskiego i w Prusach wschodnich. Na terenie Królestwa Polskiego Niemcy posunęli się na wschód, zajmując miasta Piotrków, Łódź i Włocławek i zbliżają się ku Warszawie. Chcąc pozyskać sobie ludność polską Królestwa, będącą jeszcze pod rządami carskimi, komenda austryacka i niemiecka wydała odezwę do ludności polskiej, rozrzucaną za pomocą balonów w Warszawie i Królestwie, którą za Dziennikiem polskim w całości przytaczamy, ponieważ w odezwie tej tak komenda niemiecka i austryacka obiecuje Polakom niepodległość. Odezwa brzmi:

Polacy!

Zbliża się chwila oswobodzenia moskiewskiego. Sprzymierzone wojska Niemiec i austro-węgierskie przekroczą wkrótce granice Królestwa Polskiego. Już cofają się Moskale. Upada ich krwawe panowanie, ciążące na Was od stu przeszło lat. Przychodzimy do Was, jako przyjaciele. Zaufajcie nam!

Wolność Wam niesiemy i niepodległość, za którą tyle wycierpieli ojcowie wasi. Niech ustąpi barbarzyństwo wschodnie przed cywilizacyą zachodnią, wspólną Wam i nam. Powstańcie, pomni Waszej przeszłości, tak wielkiej i pełnej chwały. Połączcie się z wojskami sprzymierzonemi. Wspólnemi siłami wypędzimy z granic Polski azyatyckie hordy.

Przynosimy też wolność i swobodę wyznaniową, poszanowanie religii, tak strasznie uciskanej przez Rosyę. Niech z przeszłości i teraźniejszości przemówią do Was jęki Sybiru i krwawa rzeź Pragi i katowania Unitów.

Z naszymi sztandarami przychodzi do Was **wolność i niepodległość.**

Naczelne dowodztwo niemieckich i austro-węgierskich armii wschodnich.

Na terenie Prus wschodnich po bitwie pod Gąbinem, w której Niemcy zabrali 8 tysięcy Moskali do niewoli i zdobyli bogaty materyał wojenny, wojska niemieckie cofnęły się ku Prusom zachodnim, nad Wisłą 60 kilometrów, bojąc się osaczenia ze strony wojsk rosyjskich, które od rzeki Narwi w południowej stronie Prus wschodnich wkroczyło w głąb kraju i posuwa się ku zachodowi. Tam przyszło do wielkiej bitwy koło Szczytna, gdzie 30 tysięcy Rosyan dostało się do niewoli. Rosyanie osaczeni zostali przez wojska niemieckie z trzech stron i odparci do bagien i jezior mazurskich.

Przepowiednia o wskrzeszeniu Polski.

Na ziemiach litewskich i pińskich ciekawe między ludem krąży, z ust do ust podawane, proroctwo — ciekawe, bo dotyczy losów naszej Ojczyzny — tem ciekawsze teraz, bo zdaje sie, iż zbliża się chwila jego spełnienia.

Było to w roku 1819 od narodzenia Chrystusa Pana. W Wilnie, w klasztorze OO. Dominikanów, mieszkał O. Korzeniecki, kapłan wielkiej świętości i znakomity kaznodzieja.

Ponieważ gorliwie i skutecznie zwalczał schyzmatyków słowem i piórem, i wielu nawracał na łono Kościoła katolickiego, dlatego ściągnął na siebie nienawiść rządu rosyjskiego; doszło do tego, że mu zakazano wszystkich czynności kapłańskich.

Zamknięty w klasztorze, skazany na nieczynność, samotny, pędził O. Korzeniecki dni swoje w smutku, że w niczem nie może się przyczynić do chwały Bożej i bliźnich zbawienia.

Raz wieczorem siedział w swej celi długo i myślał, ażali będzie mu jeszcze danem wrócić do pracy dla dobra Ojczyzny ukochanej; stanęła mu w myśli cała Polska nieszczęśliwa, bo niewolna. W nieszczęściu i w smutku pomocy szukać trzeba w górze — toteż i nasz więzień podniósł wzrok swój ku niebu, a myśli ku świętym Patronom Polskiej ziemi. Zwłaszcza do bł. Andrzeja Boboli Męczennika począł się modlić — bo od dzieciństwa szczególniejsze doń chował nabożeństwo. „O wielebny Andrzeju — mówił — wiele lat już przeszło, odkąd przepowiedziałeś wskrzeszenie nieszczęśliwej Polski. Kiedyż ziści się Twoje proroctwo?

Wiesz lepiej odemnie, z jaką nienawiścią schyzmatycy prześladują naszą świętą Wiarę i jak starają się kochany nasz kraj, Twoją Ojczyznę pchnąć w objęcia schyzmy. Ach, święty Męczenniku, nie dozwól na takie nieszczęście; wyjednaj u miłosierdzia Boga litość dla biednych Polaków. Niech Polska stanie się znowu jednem Królestwem prawowiernem i Bogu podległem!“.

Noc już była późna — kiedy O. Korzeniecki skończył swoją modlitwę... Zmęczony nudną nieczynnością zamknął okno i zabierał się do spoczynku. Popatrzył

Wojna Niemiec z Francyą, Anglią i Belgią.

Jak walki we wschodniej Galicyi będą miały decydujące znaczenie na przebieg dalszej wojny europejskiej. tak walki toczone przez Niemcy na zachodzie, będą miały znaczenie na ukształtowanie się karty Europy. Jak we wschodniej Galicyi walczą ze sobą milionowe armie, tak samo na granicy francusko niemieckiej i w Belgii masy wojsk walczących wynoszą miliony ludzi.

Armia Niemiecka zwycięsko posuwa się w Belgii, gdzie po krwawych dalszych walkach zajęła drugą twierdzę belgijską Namur. Tak pod Namur jak poprzednio pod Leodyum o zwycięstwie zadecydowały 42 centymetrowe moździerze, o których istnieniu nie wiedziały państwa europejskie. Wojska niemieckie zajęły również stolicę Belgii Brukselę. Po zajęciu Belgii wkroczyła armia niemiecka do Francyi na północnym wschodzie Francyi, pod Maubeuge ruchem oskrzydlającym pobiła armię angielską, zmuszając ją do cofania się pod St. Quentin, gdzie ją znowu pokonano. Również w kierunku południowym od wymienionych miejscowości, wojska niemieckie koło Mezieres wtargnęły do Francyi i przeszły obronną pozycyą rzeki Mozy. Po walkach krwawych pod Metzem armia weszła w głąb kraju francuskiego. Na południowej granicy francusko niemieckiej wojska niemieckie posunęły się ku twierdzy Epinal. Wszystkie części armii niemieckiej od północy ku południowi posuwają się zwycięsko w głąb Francyi, a celem marszu jest Paryż.

Na morzu północnem, leżącym na północ od Niemiec zachodnich, a na wschód od Anglii, przyszło już koło Helgolandu — wyspy należącej do Niemiec do większej bitwy morskiej między flotą angielską liczącą 40 okrętów a flotą niemiecką. W walce tej zginęły okręty wojenne niemieckie Arydna, torpedowiec Nro 187, okręt Kolonia i Moguncya. Część oficerów i marynarzy uratowano. W walce tej również uszkodzono ciężko okręty angielskie. Na Morzu Bałtyckiem znowu okręt Magdeburg wjechawszy na mieliznę, sam się wysadził w powietrze, nie chcąc się dostać Moskalom. W Afryce Niemcy zajęli angielską prowincyę Wchodnią Afrykę.

Wojna Niemiec z Japonią już się rozpoczęła na Morzu wschodnio-chińskiem, gdzie Japończycy przystąpili do zdobywania portu Kiau tschau.

W najbliższych czasach należy oczekiwać głównych bitew.



WŁADYSŁAW ORKAN.

Dla naszych Strzelców.

MARSZ STRZELCÓW.

I.

Hejże orlęta!
Nad polskie zlećcie łany!
Zrywajcie!
Kruszcie! Kruszcie kajdany!

jeszcze raz w stronę okna i oto ujrzał na środku celi coś jakby księdza w jezuickim habicie. Nie ochłonął jeszcze z pierwszego wrażenia, gdy słyszy poważny głos:

„Jestem na twoje wezwanie, O. Korzeniecki. Nazywam się Andrzej Bobola. Otwórz jeszcze raz okno, a zobaczysz dziwy“.

Acz przestraszony, uczynił O. Korzeniecki, co mu zjawisko kazało i ku wielkiemu swemu zdziwieniu, ujrzał przed sobą w miejsce małego ogródka klasztornego niezmierną przestrzeń, ciągnącą się hen aż do krańców horyzontu.

„Równina, którą widzisz przed sobą — mówił dalej błogosławiony — to okolica Pińska, gdzie miałem szczęście ponieść śmierć męczeńską za wiarę; patrz lepiej, a dowiesz się tego, co cię tak żywo obchodzi“.

Dominikanin zaczął się wpatrywać w dziwny krajobraz. Zauważył na płaszczyźnie nieprzeliczone tłumy Moskali, Turków, Anglików, Niemców Francuzów i innych narodów, których nawet rozróżnić nie umiał. Wszystkie te tłumy walczyły z sobą zawzięcie. Nie mógł pojąć zakonnik, co to wszystko ma znaczyć; dopomógł mu Błogosławiony.

„Gdy taka wojna, jaką tu widzisz, przyjdzie — rzekł — po przywróceniu pokoju nastąpi wskrzeszenie Polski, a ja uznany zostanę głównym jej patronem“.

Uradowany taką obietnicą, O. Korzeniecki, zawołał: „O mój Święty Andrzeju, jakąż mogę mieć pewność, że to widzenie i ta przepowiednia nie jest tylko złudzeniem wyobraźni, snem jedynie“?

„Widzenie twoje jest prawdziwe“ — odrzekł Błogosławiony. „Wszystko się tak stanie, jak ci to opowiedziałem. Idź teraz na spoczynek, a ja na znak mojego u Ciebie pobytu zostawię ślad mojej dłoni na twoim stoliku“. Mówiąc to, położył dłoń swą na stole a potem znikł...

Po tem widzeniu długo nie mógł przyjść do siebie O. Korzeniecki; gdy się wreszcie uspokoił, podziękował Panu Bogu i błogosławionemu Andrzejowi za pociechę, Zbliżył się do stołu i istotnie znalazł ślad ręki, który kilkakroć ucałował.

Tej nocy spał dziwnie spokojnie, gdy się naza-

W lot!.. Niechaj skrzydła zaszumią
Hen — ponad strzechami chat —
Niechaj ocknięci zrozumią,
Że wolność uszła z za krat.

II.

Dalej ochotni!
Choć kordon jest przed nami —
Żwawi i lotni
Przejdziem! przejdziem pułkami.

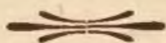
Marsz!.., kraj przed nami otwarty
Hen — za Wisłę i za Bug —
Ten kraj wymazany z karty,
Krwią nam odkupi wróg.

III.

Naprzód żołnierze!
Do sławy nasze kroki —
Bagnetem szczerze
Czyńmy! czyńmy wyroki.

Marsz!... Za nami idą masy
Hen — ze wszystkich Polski stron —
Przez nas odwrócą się czasy,
Zadrży moskiewski tron.

Pieśni te, pisane przez jednego z najwybitnieszych naszych poetów, na specyalną prośbę NaczelnejKomendy Związków strzeleckich, cieszą się w obozie polskim niezwykłą popularnością. W druku ukazały się pieśni te po raz pierwszy w Wieku Nowym dnia 2 maja br.
Red.



jutrz przebudził, zaraz poszedł do stołu, aby się przekonać, czy ślad ręki pozostał, a gdy go wyraźnie i dotykalnie zobaczył, pozbył się wszelkiej wątpliwości. Widzenie było prawdziwe, Zawołał do swej celi wszystkich Ojców i braci i opowiedział im, co zaszło i ślad ręki pokazał, a oni dziwowali się wszyscy i uwierzyć musieli.

Później opowiedział O. Korzeniecki owo cudowne zdarzenie OO. Jezuitom w Połocku, a od nich słyszał je na własne uszy ten, który je w pamiętniku uwiecznił.

Podanie to nietylko na Litwie znane, ale także po całej Białej Rusi. Lud sobie je opowiada, z czcią wielką je przechowuje i wierzy, że kiedyś przyjdzie chwila, gdy się zetrą wszystkie narody Europy, a wtedy dla Polski wybije godzina zmartwychwstania...

Miejmy nadzieję, że ta chwila już niedaleko! Wszystko u Boga w ręku...



Węgrzy wobec Legionów polskich.

Popularny dziennik „Az Est“ i inne dzienniki węgierskie zamieszczają entuzyastyczne artykuły na temat doniosłości sprawy polskiej w chwili obecnej.

Wskrzeszenie Polski w najbliższej przyszłości — zdaniem prasy węgierskiej — jest kwestyą najbliższej przyszłości.

Naród węgierski — pisze „Pesti Hirlap“ — z wdzięcznością wspomina bohaterskie czyny jenerałów Bema i Dembińskiego podczas powstania na Węgrzech w r. 1848. Teraz nadszeł czas odwdzięczenia się Polakom za ich ofiarną walkę o wyswobodzenie Węgier. Węgrzy z niezwykłym zapałem walczą dzisiaj z Moskalami w szeregach regularnej armii na ziemiach polskich.

Ogół narodu węgierskiego, dając wyraz niekłamanym sympatyom ku Polakom, użyczyć musi obecnie wydatnej pomocy Polsce, która pragnie zrzucić kajdany moskiewskiej niewoli. A pomoc ta — czytamy dalej w pismach peszteńskich — ujawnić się winna czynem w formie utworzenia legionu z pośród Węgrów na rzecz Polski.

Apel ten nie pozostał bez echa. Bo oto w Budapeszcie już utworzył się Komitet celem sformowania ochotniczego legionu węgierskiego przeciw Rosyi. Rząd odnosi się życzliwie do całej akcyi.

Dziennik „Az-Ujsag“ zamieszcza szczególnie piękny list profesora uniwersytetu w Budapeszcie dr Karola Kmetyego, który także niniejszem podajemy w tłumaczeniu polskiem przyjaciela naszego pisma p. M. Barlasa.

Co przed krótkiem czasem nawet jako piękny sen zuchwalstwem się wydawać mogło, obecnie zaczyna się urzeczywistniać. Polska pod zaborem rosyjskim niezadługo będzie wolną. Dowództwo sprzymierzonych wojsk madiarskich i austryackich uroczyście przyrzekło tę wolność, a nasze zwycięzkie szeregi z pewnością i na wieczne czasy położą koniec tyranii rosyjskiej na ziemi polskiej.

Błagalnego psalmu hymnu polskiego wysłuchaj Niebo:

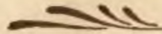
Przed Twe ołtarze zanosim błaganie,
Ojczyznę wolność racz nam zwrócić Panie!

W r. 1908 przemawiałem w Wiedniu w delegacyach węgierskich za sprawą polski jako skromny przedstawiciel bratniego madiarskiego narodu i wysłałem wówczas odezwę do Polaków, by nie tracili nadziei, bo Polka wstanie i że naród węgierski nie zapomniał wielkich czasów wspólnej sławy, czasów Ludwika Wielkiego, Stefana Batorego i że w danej chwili znajdziemy się obok siebie. Któżby był wtedy sądził, że ta chwila jest tak bliska. Wtedy za drobne słowo otuchy uchwaliło mi Koło Polskie w parlamencie podziękowanie i otrzymałem setki listów z podziękowaniami i depesz po największej części z Polski pod zaborem rosyjskim. Teraz znów odpowiadam na nie ale tylko tyle: Bracia Polacy, spieszcie na świętą wojnę, pomóżcie nam prędko rozwiązać wasze wiekowe pęta.

Do broni Polacy, kto z was zdolny do walki, niech wspiera przynoszące wolność szeregi madiarskie i austryackie. Unosi się nad wami na dumnych skrzydłach białego orła duch Batorego, Sobieskiego, Kościuszki i innych bohaterów waszych.

Rok 1914 jako rok szczęśliwego zmartwychwstania Polski będą na waszych świętych grobach klęcząc wspominali wasze modlące się wnuki! Oby tak było!

Dr. Karoly Kmety,
profesor uniwersytetu w Budapeszcie.



Jak się dowiadywać o rannych.

Austryackie towarzystwo Czerwonego Krzyża urządziło biuro wywiadowcze w Wiedniu (VI. Bezirk, Dreihufeisengasse 4. Kriegsschule), które na pisemne lub telegraficzne zapytania o pobyt rannych, lub chorych wojskowych daje pisemne lub telegraficzne odpowiedzi.

W zapytaniach należy tylko podać czytelnie napisane imię i nazwisko, szarżę, pułk, kompanię (szwadron, baterye it.p.) i pluton, w których służy wojskowy, o którego pobycie zapytująca osoba chce się dowiedzieć.

Do zapytań nadają się najlepiej tak zwane karty wywiadowcze Czerwonego Krzyża (podwójne korespondentki), które można otrzymać w urzędach pocztowych i towarzystwach Czerwonego Krzyża po cenie 5 halerzy. Za telegraficzną odpowiedź należy zapłacić z góry porto powrotne w kwocie co najmniej 1 K 10 hal. za 18 słów i za blankiet. Karty korespondencyjne mają następujące rubryki, które dla przykładu wypełniamy:

Karta zapytania.

Strona pierwsza: Adres biura wywiadowczego i marka na 5 hal. są wydrukowane. Tutaj zapytujący nie ma nic do dopisowania. Strona odwrotna po wypełnieniu rubryk dla przykładu tak wygląda:

Rubryki przed wypełnieniem	Rubryki po wypełnieniu
Truppenkörper u. s. w.	K. u. k. Infanterieregiment Nr. 13.
Kompagnie, Eskadron, Batterie u.s.w.	13 Kompagnie, 1 Zug.
Vor- und Zuname. Charge.	Jan Goczał Infanterist.
	Podpis: Regina Goczałowa

Karta odpowiedzi.
(Wolna od porta)

Strona pierwsza. Na niej bez przylepiania marki pocztowej ma zapytujący napisać wyraźnie i czytelnie swój adres N. p. Regina Goczałowa, Kraków, ul. Topolowa l. 22. Karta odpowiedzi musi być wysłana razem z kartą zapytania.

Rubryki przed wypełnieniem	Rubryki po wypełnieniu
Truppenkörper	K. u. k. Infanterieregiment
Kompagnie, Eskadron, Batterie u.s.w.	13 Kompagnie, 1 Zug.
Vor- und Zuname. Charge.	Jan Goczał Infanterist.

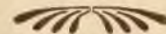
(Po niemiecku).

Wymieniony znajduje się w szpitalu w Tarnowie, dokąd należy zwracać się o dalsze informacye.

Choroba, lub rana: Rana postrzałowa w ramieniu.

Wiedeń, dn. 30/VIII. 1914.

Biuro wywiadowcze Czerwonego Krzyża.



Nadesłane.

KRONIKA.

Do Szanownych Czytelników! Czasy są ciężkie; stoimy na posterunku i dzielimy naszą biedę z czytelnikami. Ale długobyśmy nie mogli wytrzymać, gdyż z nikąd nie mamy pomocy. Dlatego zwracam się z prośbą, aby Ci czytelnicy, którzy zalegają z zapłatą za gazetę za rok przeszły i oba półrocza tego roku, przysłali nam prędko pieniądze, żeby czas wojny przetrzymać.

Dnia 26-go sierpnia b. r. zmarła, Józefina Sperlagh z rodziny Paniak w 56-em roku życia swego w Jabłonce. Pogrzeb odbył się 28-go b. m. o godz. 3 po południu przy wielkim współudziale pokrewieństwa i przyjaciół śpiącej. Śpiąca była żoną naszego zacnego przyjaciela Antoniego Sperlagha dyrektora szkół ludowych i poczmistrza; niniejszem wyrażamy nasze szczere współczucie dla niego i rodziny.

Zbieranie składek na skarb wojenny Polskich Legionów, odbywa się w Nowym Targu, raźno i zupełnie zadawalniająco. Dzięki pomocy ludzi dobrej woli i ofiarności mieszkańców naszego miasta, suma zebranych składek w samem mieście, przeniosła już kwotę 4080·07 K.

W spisie składek, dotyczących zebranych znajdujemy nieraz pozycye, które stanowią prawdziwy grosz wdowi. Przykłady tej ofiarności najbiedniejszych nawet podaliśmy w poprzednim numerze. Ta ofiarność napawa nas otuchą, że nasze Legiony Polskie zostaną we wszystkie potrzeby wojskowe należycie zaopatrzone,

a że w takich warunkach skutecznie Moskala bić będą, to już żadnej nie ulega wątpliwości.

Z obowiązku dziennikarskiego zauważyć jednak musimy, że na liście ofiarodawców, znajdujemy nazwiska bardzo zamożnych ludzi, którzy w stosunku do swego majątku śmiesznie marne kwoty na ten cel złożyli, albo też nawet nazwisk tych zupełnie tam nie widzimy. Objaw to bardzo smutny, bo idea niepodległości Polski, powinna być świętą, nietylko dla ubogich ale i dla bogatych, a darów na Legiony Polskie nie należy uważać za jakieś dary z łaski czy jałmużnę, lecz za podatek narodowy, do którego każdy obywatel po polsku czujący poczuwać się powinen.

Ze strony tych obywateli — których na razie po nazwisku nie wymieniamy oczekujemy poprawy. Członkom Komitetu pracującego z poświęceniem należy zbiórkę wszelkiemi sposobami ułatwiać.

Za wzorem innych miast większych wyłoniła się i w Nowym Targu myśl, zbierania na Legiony Polskie, także kosztowności ze złota i srebra (pierścionków, kolczyków, obrączek it.d.) Kosztowności prosi Komitet składać na jego ręce w Sokole. Dotychczas otrzymał Komitet tą drogą 2 dukaty złote, 7 obrączek ślubnych i 1 pierścionek z brylantem. Do jednej z obrączek było dołączone życzenie ofiarodawczyni: „Broń za nią kupiona niechaj trafi w samo serce sprawcę tej wojny...".

Od skarbnika Komitetu powiatowego otrzymujemy dalszy ciąg składek, które gminy zapłaciły na Legiony polskie. Białka (Kółko rolnicze) 200 K,. Ostrowsko (parafia) 127 K., Kościeliska 100 K., Bukowina 350 K., 10 rubli, złoty medalion na złotym łańcuszku, Bańska 100 K., Grywałd 20 K. 74 h., Bystre (parafia) 100 K. 18 h., Maniowy 358 K 20 h., Mizerna 74 K. 80 h., Krośnica 41 K. 10 h., Kluszkowce 123 K. 40 h. Dębno 67 K., Ochotnica 153 K. 72 h., Łopuszna 56 K. 60., Gronków 15 K. 49 h., Józef Włoch 53 K 80 h., Dr. Fürbek 10 K, Apolinary Dziewulski 100 K., Dr. Szymon Przybyło 300 K., ks. Maciejowski 100 K., ks. Jary 100 K., ks. Dr. Madeja 50 K, ks Maryański 50 K., ks. Rojek 40 K., ks. Królikowski 100 K., ks. Nycz 100 K. Bochyński z Maniów 9 monet srebrnych, szczypczyki i zegarek z łańcuszkiem wszystko ze srebra prócz tego 2 obrączki sygnecik i kulczyki ze złota.

Do dnia 2 września złożono w gotówce 4449 K. i 23 h.

X. Bulat
skarbnik.

Odroczenie rozpoczęcia roku szkolnego. Z powodu powołania do służby wojskowej wielu nauczycieli szkół średnich i ludowych, rozpoczęcie roku szkolnego we wrześniu bedzie w wielu miejscowościach niemożliwe. Minister oświaty zawiadomił krajowe władze szkolne, że w stosownej chwili zarządzi zaczęcie nauki, tak aby uczniowie nie ponieśli szkody w dalszych studyach. W związku z tem minister oświaty pozwolił składać poprawki uczniom szkół średnich, znajdującym się w wieku popisowym, oraz maturzystom, którzy byli reprobowani na pół roku.

Z jaką ochotą spieszą chłopcy na wojnę, świadczy niniejsze podanie do tutejszego starostwa.

Proszę jak tylko najbardziej mogę, mnie podpisanemu Jędrzejowi Cekusowi z Białki wydać jak najrychlej pozwolenie jako ochotnikowi iść na plac walki, donosić żołnierzom by wody, będę wypełniał najniższe posługi wojskowe, z całem poświęceniem serca. Na kolanach z płaczem proszę o pozwolenie mi cierpieć za Ojczyznę, pójdę w swojem ubraniu góralskim, mam lat 18—19. Jeszcze raz proszę o kartę pozwolenia mi iść na rozkazy wojska. Póty prosić będę, póki nie uproszę Wysokiego c. k. Starostwa o to.

Ach proszę mi, jeszcze dziś posłać. *Cekus*

Aresztowania moskalofilów. W ostatnich gazetach czytamy o aresztowaniu wielkiej liczby moskalofilów, które świadczy, jak gorączkową w ostatnich czasach stała się ta krecia robota w Galicyi. Aresztowani bywają przeważnie księża W powiecie brzeżańskim aresztowano kś. Kaczałę, parocha Leśnik i ks. Czubatego, parocha Żukowa. W bobreckiem starostwo zamknęło wszystkie moskalofilskie czytelnie im. Kaczkowskiego, z których wiele i tak istniało tylko na papierze, a (najtwardsze filary rusyfikacyi), księża: Gliński, Karmalita, Stecew, Terlecki zostali aresztowani. Prócz nich dostali się do aresztu: jeden akademik, jeden abituryent gimnazyalny i 5 chłopów. Wszytkich wysłano eskortą wojskową do Lwowa.

W pow. turczańskim aresztowano 6 księży, z tych jednego z dwoma synami, i profesora gimnazyalnego Hiczkę. W Chorostkowie, w pow. husiatyńskim, aresztowano właściciela głównej trafiki, Kęsa, wraz z synem, tudzież żonę djaka, której jakiś chłop z Uwiśla, uciekający przed aresztowaniem, oddał do przechowania jakieś książki i pieniądze. We wsi Sorokach pow. skałackiego, gdzie jest monastyr prawosławny, aresztowano 5 chłopów, w Tłustem dwóch mieszczan, u których znaleziono chorągiew rosyjską. Również w Kolaharowie i Kozinie nad Zbruczem aresztowano kilku chłopów.

W pow. jaworowskim aresztowała żandarmerya miejscowa ks. Kruszyńskiego w chwili, gdy włościanom żałującym za synami i za bydłem, zachwalał raj rosyjski. W Sokalu siedzi jeszcze w więzieniu pierwszy transport moskalofilów w liczbie 29, w tem 24 włościan z Świtażowa z wójtem Nikonem na czele, 4 chłopów i 3 kobiety z Zawisznia, 2 ze Skomorochów i paroch Zawisznia Hrycyk.

Propaganda w sokalskiem była szczególnie gorliwa. Księża moskalofilscy, jak ks. Pleszkiewicz, posyłali chłopom listy w bochenkach chleba i uczyli chłopów, w jaki sposób chorągiewkami na dzwonicy dawać Rosyanom znać czy jest we wsi wojsko czy go niema. Jak się teraz okazuje, przyczyną walk w Sokalu, podczas któ-

tych odznaczył się 55 pułk galicyjski, była głównie zdrada moskalofilów, którzy dali Rosyanom znać o wyjeździe naszej konnicy z Sokala.

Aresztowania Moskalofilów ogarnęły powiaty dalsze, a nawet w Krynicy aresztowano księdza ruskiego i dziekana Hnatyszczaka, w Żegestowie Przysłupskiego. W więzieniaah znajduje się przeszło 2500 moskalofilów.

Za ten dział redakcya nie bierze odpowiedzialności.

Drukarnia I. Borka w Nowym Targu.